

# WHITE WIDOW, WIEM TO

Biorę to, po tym jest różnie ze mną  
Ty nie patrz mi głęboko w oczy bo zobaczysz piekło  
Ja czuję luz, ona wygląda na spiętą  
Kolejna i nie czuję nic, już dawno serce jebło  
(wiem to)

Nie użalam się nad sobą  
Nie wiem czy o ciebie problem czy coś nie tak u mnie z głową  
Jedyne co oni mogą, no to patrzeć na nas z dołu  
Ja nie widzę ich tam w ogóle, widzę tylko swoich ziomów

Jestem z bloków od początku, będę z bloków aż po wieczność  
Zdarzy się zapomnieć wątku, kto rozjebie wiem na pewno  
Ziom nie pytaj na co jutro, jutro jest za w kurwę lat  
Znowu się zatrzymał czas, znowu ujebany blat  
Jak nam coś obiecasz to nie rzucaj słów na wiatr  
UDW jest takie wielkie, ciężko złapać na nas kadr  
Kadra z podziemia ruszyła, nie zatrzyma nas już nic  
Nie zatrzymasz nas tu ty, nie zatrzyma nas już nikt  
I nie pytaj mnie o zdrowie, wcześniej w chuju miałeś to  
Zaczęliśmy znaczyć coś, nagle każdy chce być ziom  
Czasem nie dociera do mnie czym jest dobro, a czym zło  
Ale jak jesteś fałszywy nikt ci tu nie poda ręk

Biorę to, po tym jest różnie ze mną  
Ty nie patrz mi głęboko w oczy bo zobaczysz piekło  
Ja czuję luz, ona wygląda na spiętą  
Kolejna i nie czuję nic, już dawno serce jebło  
(wiem to)  
Nie użalam się nad sobą  
Nie wiem czy o ciebie problem czy coś nie tak u mnie z głową  
Jedyne co oni mogą, no to patrzeć na nas z dołu  
Ja nie widzę ich tam w ogóle, widzę tylko swoich ziomów

Nie masz fanów, masz ludzi, którzy wiedzą kim jesteś  
Twój ziomal to dziwka, bitch we 'bout that action pewnie  
Musisz uważać na nich bo te szczury przebiegłe  
No i mieć dla kogo robić kwit, inaczej to bezsens  
Suka bierze dragi bo robi to całe crew  
We gon' slide kiedy pojawia się problem znów  
Nie nudzi mi się to, że ze mną dalej parę głów  
Potrzebuję G dziwkę, nie chcę żadnej barbie tu mieć  
Coś tam szczeka kundel mi nad uchem  
Że w DM'ach znowu mam jego spierdoloną sukę  
Daj sobie spokój, chłopcze, wiesz, że to się skończy butem  
I tak jak ona, kurwa, wylądujesz w mordzie z fiutem

Biorę to, po tym jest różnie ze mną  
Ty nie patrz mi głęboko w oczy bo zobaczysz piekło  
Ja czuję luz, ona wygląda na spiętą  
Kolejna i nie czuję nic, już dawno serce jebło  
(wiem to)  
Nie użalam się nad sobą  
Nie wiem czy o ciebie problem czy coś nie tak u mnie z głową  
Jedyne co oni mogą, no to patrzeć na nas z dołu  
Ja nie widzę ich tam w ogóle, widzę tylko swoich ziomów

Natłok wydarzeń to działa jak fasolki xan  
Kiedyś byłem okrutny, teraz rzucam neutralny cień  
Nie wejdiesz w moje buty, się utopisz, no i zgubisz tlen  
To nie droga na skróty, tylko ciężka praca tu all day  
Nie lubię cię, a pamięć o was w blistrach zostawiłem  
Nie słuchasz mnie, rozumiem, chuj w to, przecież nic na siłę  
Jak wy na szóstce wolniej niż ja kiedy jadę tyłem  
Nie chodzi o samochód, a waszego stylu delay

Kminiłem jak zarobić, no i kurwa wykminiłem  
My głosem ludzi, których tu nie doceniają wyżej  
Już nie ten moment jak kiedyś, gdy te smutki zapilem  
A gdy was słyszę, nie w nastroju jestem, tak jak Tjay